

L.dz. KSOiW/215/2024

Szanowny Pan

**dr hab. Maciej Jakubowski**  
**Dyrektor**  
**Instytutu Badań Edukacyjnych**

## **Opinia Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NZSS „Solidarność” na temat projektowanego i wdrażanego profilu absolwenta**

Z założenia profil absolwenta ma charakter postulatu, pewnej idei, która dopiero później ma się objawić, urzeczywistnić. Z drugiej strony możemy mówić o systemie wartości, na których oparta jest organizacja pracy szkoły. Jeszcze inaczej, jest to po prostu zadanie pytania, **po co jest szkoła, po co inwestujemy olbrzymie środki w przedsięwzięcie o skali ogólnopolskiej, a efekty tej inwestycji będą dostrzegalne po upływie wielu lat.** W przedstawionym przez IBE modelu odpowiedź na zadane powyżej pytania ma charakter **skrajnie redukcjonistyczny**: *...zadaniem szkół jest przygotowanie uczniów i uczennic – przyszłych absolwentek i absolwentów – do funkcjonowania w tym świecie oraz radzenia sobie z aktualnymi i przyszłymi wyzwaniami, które się z tym wiążą.* Cel ten jest tyleż ogólny, co zdecydowanie **niewystarczający**.

Naszym zdaniem także **sam plan budowania profilu oparty jest o wadliwą intelektualnie przesłankę.** Wychodzi się od przedszkola, szkoły podstawowej, zamiast zastanowić się nad celami, do których dążymy. Żeby na poważnie zbudować profil absolwenta, należałoby zacząć od stworzenia planu rozwoju gospodarki Polski. Należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie gałęzie gospodarki chcemy przyszłości rozwijać, przynajmniej w perspektywie dwudziestoletniej. Dopiero później, jakie badania naukowe należy w Polsce finansować przede wszystkim. Potem, jakie wydziały i kierunki studiów finansować i doposażyć, dopiero później, kim powinni być absolwenci szkół średnich, a dopiero na samym końcu budować profil absolwenta szkoły podstawowej. **Odwrócenie kierunku myślenia, z którym mamy do czynienia obecnie, nie wiemy, czym zostało podyktowane, rozmija się z pragmatycznym celem istnienia szkolnictwa publicznego, czyli stwarzaniem możliwości budowania solidnej gospodarki jako podstawy bytu narodu.**

Zaprezentowany w sieci i na konferencjach modelem deklaratywnie jest wstępnym projektem, który ma być realizowany dopiero po „szerokich” i „poważnych” konsultacjach społecznych. Naszym zdaniem przesłana prezentacja jest **niespójnym zlepkiem pojęć i hasel.** Profil absolwenta w publikacjach IBE został sprowadzony do katalogu kompetencji. W centrum schematu umieszczono wiedzę i umiejętności podstawowe także w świecie cyfrowym. Doklejenie „cyfrowego świata” jako alternatywy (słowo „także”) przeciwstawia się klasycznej logice, chyba że eksperci IBE są wyznawcami teorii strun. Podobnie z doklejeniem

kolejnych kół schematu: sprawczość, kompetencje, obszary kształcenia, ich „uszczerbowienia” oraz wartości, np. dobro, odpowiedzialność, szacunek. **Jedno z drugiego w żaden sposób nie wynika.** Bez problemu można z przedstawionego schematu wyjąć lub dodać jakiś element. Zaproponowany model, zgodnie z intencjami twórców, to suma wiadomości umiejętności i cech (kompetencji) a nie wizja osoby – obywatela, którym powinien stać się absolwent w wyniku działań edukacyjnych i wychowawczych. **Zlepek przypadkowych cech to nie jest spójna wizja osoby - absolwenta.**

Tak ogólnikowe hasła są oczywiście interpretowane – „rozwijane”, dotyczy to na przykład dobrostanu, który został zaliczony do kompetencji osobistych w ramach dbania o samego siebie. Kształtowany jest poprzez rozwój postaw i umiejętności, stosowanie metod i strategii, które pozwalają regulować emocje i poprawić fizyczne samopoczucie. Zatem dobre samopoczucie, wg autorów koncepcji, ma zależeć od nastawienia a nie od obiektywnej oceny zjawisk. Dalej możemy przeczytać nawet o regulacji człowieka... **Czyżby chodziło tutaj o mechanizmy samoobrony, czyli mówiąc inaczej samooszukiwanie się w sytuacji, gdy rzeczywistość staje się nie do zniesienia? Dodatkowo, nie posiadamy wiedzy na temat obecnego stanu psychofizycznego uczniów, ich deficytów, mocnych i słabych stron, zagrożeń wynikających ze zmieniającego się świata. Nawet przedstawiciele IBE stwierdzili, że nie są prowadzone żadne badania na ten temat.** A od tego powinno się wyjść, najpierw przeprowadzić pogłębione studia, uzyskać wiedzę, jaki jest stan wiedzy i poziom kompetencji uczniów, jakie są ich możliwości, jakie mają ograniczenia, a dopiero później budować model profilu absolwenta.

Należy zaznaczyć, że wiedza i umiejętności to są cele minimalne w edukacji, tak naprawdę chodzi o strukturę wewnętrzną człowieka, a to jest zagadnienie nieobecne w zaproponowanym modelu. Cel edukacji powinien być określony na poziomie wyższym niż suma poszczególnych kompetencji. **Zatem skoro celem edukacji i sensem istnienia szkoły, jest rozwój osobowości ucznia należy dodać, wszechstronny rozwój, w tym budowanie dobrego i silnego charakteru ucznia, pomoc w stawianiu się osobą dojrzałą, podmiotem sprawczym i odpowiedzialnym, w żadnym razie nie hedonistycznym.** W ten sposób wiedza i umiejętności podnoszone są na zdecydowanie wyższy poziom. Deklarowany dobrostan w żaden sposób tego nie zakłada i nie przewiduje. **W przedstawionym modelu absolwenta człowiek postrzegany jest fragmentarycznie a nie jako całość.** Jeśli osobowość nie jest dojrzała i pełna, to nie sposób też mówić o samodoskonaleniu i samokształceniu, co przecież zakłada przedstawiony model. To jest możliwe dopiero w procesie samowychowania ucznia, jego samodzielnej i twórczej pracy, w oparciu o uświadomione potrzeby, tak swoje własne jak i otoczenia, czy też narodu i państwa. **Dobrze ukształtowany uczeń, to taki, który sam z własnej potrzeby poszukuje prawdy i stawia sobie wymagania. Zatem w przedłożonym modelu nie ma tego co najważniejsze: samowychowania i samokształcenia.** Tymczasem kategoria uczenia się pojawia się w modelu zupełnie marginalnie. Podsumowując założenia przedstawionego modelu, możemy stwierdzić, że jest on niespójnym zlepkim bardzo ogólnikowych haseł, a brakuje w nim tego, co najważniejsze: kategorii struktury wewnętrznej zakładającej samokształcenie i samowychowanie.

Merytorycznie jakkolwiek model absolwenta powinien docelowo wskazywać na cnoty kardynalne (w upublicznionej propozycji swoje miejsce znalazła jedynie sprawiedliwość) oraz na najważniejsze dzieła kultury europejskiej jako gwaranty właściwego rozwoju osobowości, właściwej perspektywy poznania i wysokiego poziomu odniesienia moralnego. **Tymczasem profil absolwenta wg. MEN jest de facto antyrozwojowy, samoograniczający się w zakresie poznania i rozwoju osobowości.**

Dodatkowo jest to profil skrajnie egocentryczny, emocjonalistyczny, koncentruje się bowiem na pojęciu dobrostanu, rozumianemu, jak wynika z zapisów prezentacji, jako egoistyczne dbanie o siebie w kontekście fałszywych emocji lub nawet ich tłumienia. Poza wszystkimi innymi wątpliwościami jest to postawa krańcowo nieracjonalna. Przyszły pracobiorca – większość z absolwentów nimi będzie, ma się koncentrować na własnych emocjach, a nie na właściwym postrzeganiu otaczającej go rzeczywistości. Obiektywna ocena emocji w takim wypadku przestaje istnieć. Tym samym pojęcie dobra wspólnego, a tym bardziej poświęcenia się dla niego, poświęcenia własnego dobrostanu, dobrego samopoczucia zostaje wykreślone z katalogu kompetencji absolwenta. A to już jest zupełnie inny kierunek wychowania, absolutnie sprzeczny z tym, w jakim do tej pory, choćby tylko deklaratywnie, zdążyła polska szkoła. **Zatem profil absolwenta według MEN to profil człowieka skoncentrowanego na sobie, dbającego jedynie o swoje subiektywne emocje.**

**Zaproponowany przez Instytut Badań Edukacyjnych model ma bardzo ograniczony i ogólnikowy charakter, zawiera natomiast istotne, niepokojące zapowiedzi, a także substancjalne braki, a co najważniejsze pozostaje w sprzeczności z modelem forsowanym poprzez konsekwentne i szybkie działania MEN. A trzeba zaznaczyć, że proponowany w konsultacjach profil absolwenta nie jest jedynym i nie jest jakąś propozycją przyszłości, przynajmniej nie do końca, bowiem Ministerstwo Edukacji Narodowej poprzez swoje działania kreuje od samego początku (od października 2023) pewien założony profil absolwenta, który nie podlegał większym konsultacjom, a jest on, mówiąc krótko, faktyczny a nie postulowany na konferencjach i spotkaniach.** Wynika on z następujących działań: zmiany w zasadach zadawania prac domowych, redukcja podstaw programowych, między innymi języka polskiego historii, także innych przedmiotów, zmiany na liście lektur j. polskiego, faktyczna likwidacja przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie (dobrowolnego) i zastąpienie go obowiązkową edukacją zdrowotną, likwidacja przedmiotu historia i terazniejszość i zastąpienie go edukacją obywatelską, ograniczenie liczby godzin religii, przeniesienie jej na pierwsze i ostatnie lekcje w grupach międzyoddziałowych, niewliczanie osiągnięć edukacyjnych z religii do średniej ocen, jeden przedmiot przyroda.

W wyniku tych działań absolwent ma mieć mniejszy zakres wiedzy, ma nie być wdrożony do samodzielnej pracy i wysiłku, ma mieć słabsze poczucie tożsamości narodowej, tradycja chrześcijańska ma mieć dla niego małe znaczenie, relacje seksualne ma widzieć w kontekście zdrowia a nie w kontekście rodziny, inaczej jeszcze, rodzina ma być dla niego niezbyt atrakcyjną perspektywą dorosłego życia. **Działania te wskazują na antyrodzinny charakter profilu, poddaje on bowiem w konsekwencji w wątpliwość wartość rodziny i wyrabia wśród przyszłych absolwentów poczucie jej bezwartościowości.**

**Sam zaś tryb konsultacji ma charakter pozorowany, 30 dni na przeanalizowanie tak istotnej kwestii jak profil przyszłego absolwenta wyklucza poważne traktowanie tak niezwykle zasadniczego zagadnienia.** W żadnym wypadku nie jest to czas wystarczający na dokonanie prawdziwych i głębokich ekspertyz w tak ważnym przedmiocie. Poza tym działania MEN wskazują wyraźnie, że kluczowe decyzje już zostały podjęte i jak sądzimy, wola wprowadzania ewentualnych zmian nie będzie duża. Świadczyć może o tym przebieg konsultacji, podczas których przedstawiciele Fundacji Stocznia nie byli w stanie sprostać celowi spotkania, czyli konsultacji i wyrażenia w sposób swobodny opinii na temat profilu absolwenta. W przebiegu przeszło dwugodzinnej sesji (Wrocław) czas na dyskusję i na ewentualne pytania był marginalny, co świadczy o tym, że te konsultacje mają formę pozorowaną.

Dodatkowo między deklaracjami zawartymi w schemacie z prezentacji a rzeczywistymi działaniami istnieje wyraźna sprzeczność. Między dobrem i prawdą ze schematu a opisywanym egocentrycznym dobrostanem pojawia się po prostu przepaść. Podobnie uderzeniem w prawdę i dobro jest antyrodzinne działanie związane z wprowadzeniem edukacji zdrowotnej, zgodnie z zapowiedziami urzędników MEN. **Tak prowadzone „konsultacje” traktujemy jako próbę ukrycia rzeczywistych celów, świadomie wprowadzony chaos informacyjny.**

**Wobec powyższego apelujemy, aby rozpocząć rzeczywiste, pogłębione badania międzyresortowe na temat strategii rozwoju gospodarki oraz modelu absolwenta, który wpiszę się w tę strategię tak w perspektywie pragmatycznej, jak i obywatelskiej. Niezbędne będzie także określenie realnych do zrealizowania celów w ściśle określonej perspektywie czasowej (z całą pewnością nie miesięczne), a dopiero następnie będzie można rozpocząć prawdziwe konsultacje ze społeczeństwem w sprawie profilu absolwenta na poszczególnych etapach edukacyjnych.**

Z poważaniem

*Przewodniczący  
KSOiW NSZZ „Solidarność”*

*Waldemar  
Jakubowski*  
dr Waldemar Jakubowski

Do wiadomości:

1. Ministerstwo Edukacji Narodowej
2. Fundacja Stocznia